

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 23.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Wtorek 6 Października 1936 roku

Nr. 273

**OSTATNIE
NOWOSCI
SEZONU**

okrycia
suknie
wełny
jedwabie
bielizna

JABŁKOWSKICH
MICKIEWICZA 18

Przywódca Arabów syryjskich organizuje powstanie w Palestynie

JERUZOLIMA, 5.10. Krąży tu pogłoski, że na terenie Palestyny pojawić się miał znany przywódca Arabów syryjskich Said-Bey el Aasi, który ma zorganizować powstanie wśród Beduinów, zamieszkujących południową część kraju. Towarzyszy mu grupa dojrzałych wojowników. Za teren swych operacji obrał miał Aasi okolice Jeruzolimy, Ebronu, Beerszeby oraz południowe wybrzeże morza Mantinego. Wątpliwym jest, czy Aasi uzyska wielu zwolenników, albowiem ostatnie wzmocnienie

wojsk brytyjskich wywarło wielkie wrażenie wśród Beduinów.

W całym kraju zanotowano odosobnione wypadki ostrzeliwania osiedli żydowskich. W Betleem wywiązała się między patrolami policyjnymi a kilkoma Arabami dłuższa strzelanina, w czasie której jeden Arab został ranny. W miejscowości Kfaetizian niewydaryci sprawcy zniszczyli wiele drzew owocowych w sadach żydowskich. Rurociąg naftowy został znów uszkodzony w pobliżu miejscowości Blizan.

Konferencje japońsko-chińskie

TOKIO, 5.10. Agencja Domei donosi: Praca donosi z Nankinu, że marszałek Czang-kai-szek przybył z Ku-ling samolotem do Kawagoe. Czang-kai-szek zajmie stanowisko w sprawie stosunków chińsko-japoń-

skich na posiedzeniu komitetu wykonawczego (Juanu) w dn. 6 b.m., po czym będzie konferował z Kawagoe. Na naradę tę przybędzie jutro z Szanghaju Kawaszima, który wiezie ze sobą nowe instrukcje min. Arita.

Sensacyjny zwrot w sprawie porwania synka Lindbergha

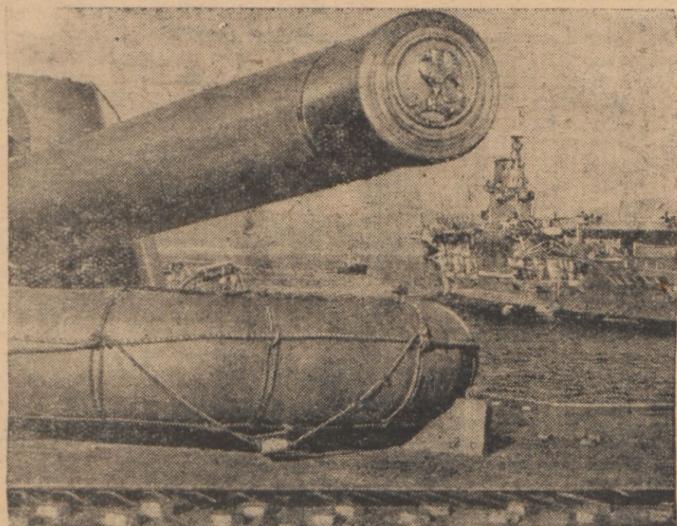
NOWY JORK, 5.10. Pisma donoszą o sensacyjnych wynikach dal-

szych dochodzeń w sprawie porwania synka Lindbergha, za które zginął Hauptman na krześle elektrycznym. Dochodzenia te po wykonaniu wyroku śmierci nie zostały przerwane. Według pogłosek, gubernator Hoffman posiada dowody, że jeśli Hauptmann w ogóle brał udział w tej zbrodni, to w każdym razie nie był jej jedynym sprawcą. Nazwiska współwinnych podobno znane są już gubernatorowi.

Przyjazd pp. Joliot-Curie do Warszawy

WARSZAWA, 5.10. Pp. Joliot-Curie przybywają do Warszawy we wtorek, dn. 6 bm. w godzinach rannych.

JESIENNE MANEWRY FLOTY BRYTYJSKIEJ.



W roku bieżącym angielska flota atlantycka odbywała manewry u brzegów Szkocji. Na zdjęciu działo okrętu admira. „Rodney”. Na drugim planie lotniskowiec „Courageous”.

Wyrok w sprawie o ukrywanie Wolanów inż. Doboszyńskiego

wzbogaca

W Sądzie Okręgowym w Wadówicach zakończona została pierwsza sprawa sądowa, pozostająca w związku z wyprawą inż. Doboszyńskiego na Myslenice. Mianowicie zapadł wyrok na braci Albina i Andrzeja Kudziów w Zawoi, oskarżonych o ukrywanie inż. Doboszyńskiego przed pościgiem policyjnym. Albin Kudzia skazany został na

12 miesięcy, a Andrzej na 8 miesięcy więzienia. Głównym świadkiem oskarżenia był w tej sprawie wywiadowca policyjny Łazarz, który podszycując się pod miano narodowca i udając członka grupy Doboszyńskiego, dowiedział się od oskarżonych Kudziów, gdzie ukrywa się inż. Doboszyński i w ten sposób ułatwił jego ujęcie.

WYGRANE 36 LOTERII

Zł. 100.000

Nr. 163529

25.000

Nr. 3027

25.000

Nr. 50608

25.000

Nr. 87631

25.000

Nr. 47419

20.000

Nr. 139111

Zł.	Nr.	Zł.	Nr.
10.000	54519	10.000	163651
10.000	54644	10.000	166878
10.000	69094	10.000	171294
10.000	110226	10.000	177211
10.000	110412	10.000	177211
10.000	112372	10.000	182765

i bardzo wiele po zł. 5000, 2500, 2000 i 1000 padły w znanej ze szczęścia

KOLEKTURZE

J. WOLANOW

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 154.

Obecnie odbywa się sprzedaż losów I-iej klasy 37 loterii. Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą. Konto P. K. O. 18814.

Po zejściach w Londynie

LONDYN, 5.10. Agencja Reutersa donosi, że rząd zamierza zbadać dokładnie sytuację, powstałą po wczorajszych rozruchach w Londynie. Już od pewnego czasu rząd śledził z uwagą wpływ demonstracji ulicznych na spokój publiczny, przy czym niektóre koła wyrażały opinie, że demonstracje te miały charakter mniej lub bardziej prowokujący. Niewątpliwie cała ta sprawa rozpatrzona będzie z punktu widzenia, czy istniejące ustawy mają ulec obustronnie. Według opinii niektórych kół, rząd może być

zmuszony do zgłoszenia projektu ustawy ograniczającej demonstracje uliczne.

LONDYN, 5.10. Przed sądami stanęło dziś wielu z wczorajszych manifestantów, którzy stawiali czynny opór policji. Sądy skazały oskarżonych na grzywny od 10 do 40 szylingów.

LONDYN, 5.10. W związku z wczorajszymi manifestacjami faszystowskimi — aresztowano 84 osoby, staną oni już jutro przed sądem.

Inauguracja roku akademickiego

Wczoraj w Warszawie w Politechnice warszawskiej oraz w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyły się uroczyste inauguracyjne rozpoczęcie zajęć. Inauguracja r. 1936/37 odbędzie się dn. 18 b.m. złożyli sprawozdania za ub. rok aka-

demicki oraz wręczyli insygnia swoim następcom.

W Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbyło się uroczyste rozpoczęcie zajęć. Inauguracja r. 1936/37 odbędzie się dn. 18 b.m.

Wielka bitwa o Madryt już się rozpoczęła

Wojska narodowe o 10 km. od linii Madryt—Walencja

GWALTOWNE ATAKI WOJSK NARODOWYCH I RZĄDOWYCH MADRYT, 5.10. Wojska powstańcze atakują gwałtownie na wszystkich frontach koło Madrytu. Oddziały rządowe stawiają silny opór.

Bombardowanie powstańców na odcinku Toledo i Navel Peral trwa bezustannie.

Od wczoraj rana trwa bitwa na odcinku Naval Peral o 100 km. na zachód od Madrytu.

LA CORUNA, 5.10. Według komunikatu radiowego sytuacja wojsk powstańczych na wszystkich frontach jest pomyślna.

Eskadry samolotów powstańczych zbombardowały ponownie Bilbao.

Oddziały wojsk rządowych silnie zaatakowały Oviedo, rzucając przeszło 1200 pocisków, zostały jednak odparte, ponosząc ciężkie straty.

TRANSPORT SOWIECKIEJ ŻYWNOŚCI DO HISPANII

MOSKWA, 5.10. Do Hiszpanii wyjechał z Odessy trzeci parowiec sowiecki z żywnością. Transport zawiera 2.250 tonn zboża, 675 tonn cukru, 375.000 pudełek konserw mięsnych, 125 tysięcy pudełek mleka skondensowanego, kakao i kawy.

PRZERAŻAJĄCE DANE O MORDERSTWACH, DOKONANYCH PRZEZ CZERWONYCH.

BURGOS, 5.10. Junta rządząca ogłosiła tymczasowy oficjalny komunikat o morderstwach, rabunkach i gwałtach wojsk rządowych w środkowej Hiszpanii.

Komunikat ten donosi m.in. o spaleniu żywcem 32 mieszkańców Arahalu. W Aznalcollar zamordowano bestialsko 200 osób. Ilość zamordo-

wanych w Baena dochodzi do 92, przy czym opis męk, zadawanych im przed śmiercią, mrozi krew w żyłach. Po wstąpieniu do la Campana znalazły wojska powstańcze zwłoki kilkunastu mieszkańców miasta. W mieście Campillo stwierdzono 20 wypadków morderstw, w Cazalla — przeszło 60. We wszystkich tych miastach sprofanowano kościoły, a banki i domy zwolenników powstania zostały doszczętnie zrabowane. W Lora del Rio rozstrzelano 138 duchownych. W Moron i Palma del Condado zabito 48 jeńców ręcznymi granatami. W Fuente Genil zamordowano 174 osoby i spalono 7 kościołów. We wszystkich tych miejscowościach została zgwałcona przez żołnierzy wojsk rządowych wielka liczba kobiet.

POWODZENIE WOJSK NARODOWYCH W ASTURIJ. RABAT, 5.10. W dniu wczorajszym dała się zauważyć ożywiona działalność na frontach w Asturii, w okolicach Avila i Guadalajara. W Asturii wojska powstańcze rozbiły oddziały rządowe w okolicach Pena. W Estramadurze kolumny, działające od strony Caceres i Badajoz, zajęły szereg miejscowości. Na odcinku Guadalajara zaciesniła się coraz bardziej pierścień wojsk powstańczych, otaczających Siguenza. Na odcinku Huesca w ręce powstańców wpadł cały pociąg z transportem

PROWOKATORSKA BIAŁA FLAGA CZERWONYCH.

Jak donoszą z Kordoby, oddział wojsk rządowych pojawił się z białą flagą przed powstańczą linią obrony. Gdy powstańcy zbliżyli się, oddział rządowy otworzył ogień, wyprzedzając powstańcom poważne straty. Powstańcy jednak nie poddali się panice i przeszli do ataku, który doprowadził do zdziesiątkowania przeciwników. Oficer, dowodzący oddziałem rządowym, został zabity.

DROGA DO WALENCJI ZAGROŻONA.

BURGOS, 5.10. Komunikat radiowy powstańczy donosi, że wojska powstańcze zbliżają się do linii kolejowej Madryt—Walencja i że obecnie są od niej w odległości 10 km.

Pierwszy lot Warszawa—Ateny

ATENY, 5.10. Wczoraj lądował na lotnisku w Atenach trójmotorowy samolot komunikacyjny Douglas polskich linii lotniczych „Lot”. Samolotem tym przybyła polska delegacja z wiceministrem Bobkowskim na czele.

Pierwszy lot Warszawa—Ateny odbył się w dość ciężkich warunkach atmosferycznych. Samolot ułonił się na wysokości 2.500 do 3.500

metrów. Temperatura wynosiła do 20 st. mrozu.

Na lotnisku w Atenach oczekiwali licznie zebrani przedstawiciele rządu i władz na spotkanie pierwszego samolotu przybywającego z Warszawy.

Prasa grecka zamieszcza obszernie artykuły, w których podkreśla znaczenie linii lotniczej Warszawa—Ateny.

Wzrost antysemityzmu w Z.S.R.R.

Aresztowanie 32 rabinów na Ukrainie i Białej Rusi

Według doniesień z Moskwy, organ ludowego komisariatu spraw wewnętrznych dokonał licznych aresztowań wśród rabinów na Białej Rusi i na Ukrainie.

Na Białej Rusi aresztowano 14 rabinów, w tej liczbie słynnego rabinę z Bobrujska. Na Ukrainie liczba aresztowanych rabinów wynosi 18. Wielki rabin z Rostowa nad Donem został również aresztowany i skazany na 5 lat zesłania do obozu koncentracyjnego.

Dochodzenie w tej sprawie ujawniło łączność rabinów na Ukrainie i

Białej Rusi ze słynnym rabinem-cudotwórcą Lubaczewskim, który w swoim czasie wyjechał z Sowiecień i stale przebywał w Libawie, skąd, według oskarżenia władz sowieckich uprawiał propagandę przeciwko Z.S.R.R. Masowe aresztowania rabinów na Ukrainie i Białej Rusi stoją w związku z akcją rabinę Lubaczewskiego. Ciekawe jest, że aresztowania rabinów rozpoczęły się po procesie moskiewskim Kamieniewa i Zimnowiewa, który wywołał wzrost nastrojów antysemitycznych w Sowieciech.

Zjazd profesorów usuniętych przez p. Jędrzejewicza

Mniej więcej w trzy lata po słynnym zarządzeniu b. min. Janusza Jędrzejewicza, którym zniesiono 53 katedry uniwersyteckie i usunął z nich szereg wybitnych uczonych polskich odbył się w sobotę w Warszawie zjazd „zredukowanych” wówczas profesorów.

W zebraniu b. profesorów wzięli udział przedstawiciele wszystkich środowisk uniwersyteckich w kraju. Na podstawie paru referatów omó-

wiono zagadnienie dotyczące zniesionych katedr i usuniętych profesorów, m. in. sprawę niedostatecznie jeszcze wysświetlonych właściwych powodów usunięcia 53-ch profesorów oraz niepowołanych czynników, które często w tym współdziałały. Postanowiono również utrzymać nadal stałą łączność zespołu b. profesorów i w tym celu utworzono komitet wykonawczy z siedzibą w Warszawie.

P. Prezydent R.P. u Kardynała Hlonda

POZNAŃ, 5.10. W poniedziałek o godz. 15.20 P. Prezydent Rzeczypospolitej złożył wizytę J. E. Kardynałowi Prymasowi Hlondowi.

W dniu poprzednim Pan Prezydent złożył ks. Prymasowi gratulacje z okazji 10-lecia Jego rządów prymasowskich.

GEN. FRANCO W BURGOS.



Gen. Franco (1), w towarzystwie gen. Cabanellas (2) i gen. Mola (3), przyniósł defiladę wojsk narodowych w Burgos, jako wódz naczelny i głowa państwa.

„Sądny dzień” prasy wileńskiej

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym przesunęło się naraz kilka spraw, dotyczących wydawnictwa „Słowo”. W jednym „Słowo” oskarżało, w innych sytuacja się odwracała na jego niekorzyść — zawsze ten sam, znany wszystkim redaktorem odpowiedzialnym, art. 255 — o zniewagę.

Sprawa pierwsza: oskarżony Jerzy Wiewórski redaktor „Kurjera Porannego”. Historia datuje się z pierwszej połowy stycznia b. r. i pozostaje w związku z procesem lewiczy akademickiej. Redaktor „Kurjera Porannego” jest postawiony w stan oskarżenia za artykuł o „Słowie”, który ukazał się w „Kurjerze Porannym”. W artykule tym autor w tonie niezwykle agresywnym pomawia redakcję „Słowa”, że stoi na ustągach wydziału śledczego. Sprawa była wytoczona początkowo z oskarżenia prywatnego, ale po zapoznaniu się z okolicznościami — prokurator przyłączył się do oskarżenia. Ponieważ szereg wezwanych świadków zawiódł (p. Okulicz b. red. „Kurjera Wileńskiego” nie przybył; p. Wielhorski — dyr. Inst. Badań Europy Wsch. — spóźnił się), a także ponieważ dla sprawy wydaje się niezbędne zapoznanie się z procesem lewiczy akademickiej i przyłączenie akt dotyczących Muty Dziewickiej — obrona, w osobie p. mec. Sukiennickiej, prosi o odroczenie sprawy. Sąd przychylił się do tego wniosku.

Druża sprawa: oskarżony Antoni Gołubiew, współpracownik „Pax”, o to, że w swoim artykule, umieszczonym na łamach tego pisma, wyrażał się o „pewnej” redakcji (pod którą łatwo było domyśleć się „Słowa”), że — „...ci panowie naszczykują z za płota... dla takich ludzi mamy tylko pogardę”.

Ponieważ redakcja „Słowa” nie została dłużna i w replice na ten atak nazwała „Pax” — „plugawym pisemkiem” — wynika stąd druga sprawa, której termin nie został jeszcze wyznaczony. Ze względu na ścisły związek tych wzajemnych pretensyj, sąd postanowił na wniosek mec. Szyszkowskiego sprawę odroczyć i rozpoznać łącznie z tą drugą.

Ostatnia wreszcie sprawa, w której oskarżony jest p. Władysław Bodak, jako redaktor odpowiedzialny „Słowa” — odnosi się jeszcze do czasów wyborów miejskich.

Pamiętamy wszyscy pewną nader napaśliwą ulotkę, skierowaną przeciw red. Mackiewiczowi, gdzie nazywają go „kokołą wdzięczącą się do wyborców” i t. p. Autor tej ulotki Andrzej Jordan został skazany za to

na 6 mies. więzienia. Zaraz po wyroku w „Słowie” ukazał się artykuł p. t. „Jordan będzie siedział w więzieniu”. Dotknięty tem autor ulotki złożył skargę. Na przewodzie sądowym po wstępnych formalnościach — na wezwanie sędziego — strony postanowiły się pojednać.

Publiczność, zawiędzona w nadziejach na sensacyjny przebieg rozpraw — opuszcza salę. Przybyła dziś cała „śmietanka” lewiczy akademickiej: Dziewicki, Sztachelski, Dembiński — ich sympatycy, a z drugiej strony prawnicy — współpracownicy „Słowa”. (In)

37 LOTERIA PAŃSTWOWA 1.000.000 zł. Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze
S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKOWA 9
Cena losu — 40 zł., Pół — 20 zł. Ćw. — 10 zł.

Prace nad reformą ustroju adwokatury w Polsce

Dobiegają końca prace nad projektem reformy ustroju adwokatury w Polsce. Na nadchodzący czwartek zwołano posiedzenie specjalnej komisji powołanej przez Naczelną Radę Adwokacką dla ułożenia projektu noweli do statutu o palestrze.

Komisja otrzymała opinię wszystkich izb adwokackich w Polsce, które wprowadzają zasadnicze popraw-

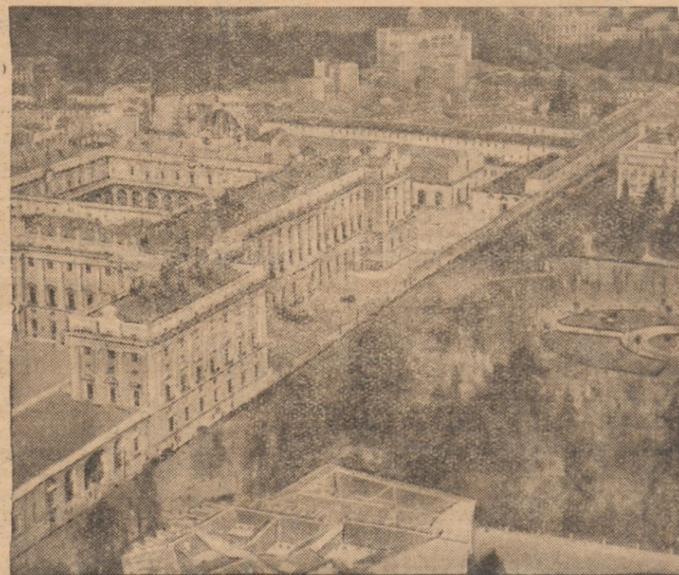
ki w pierwotnym tekście noweli. Organizacje adwokackie wypowiedziały się za przedłużeniem aplikacji adwokackiej do 7, a nawet do 8 lat. W drugiej połowie b. m. projekt reformy ustroju adwokatury będzie ostatecznie zaaprobowany przez Naczelną Radę Adwokacką i przedstawiony Ministrowi Sprawiedliwości.

Zatrudnienie młodych prawników w administracji państwowej

Prezydium rady ministrów wydało okólnik, zalecający wszystkim urzędem państwowym zatrudnianie możliwie w jak najszerszym zakresie bezpłatnych aplikantów i asesorów sądowych, których sądownictwo nie może zatrudnić ze względu na szczypty budżet wymiaru sprawiedliwości.

Służba przygotowawcza w administracji państwowej, do której ustaliby w ten sposób dopuszczeni aplikanci i asesorowie sądowi, nie może być — jak głosi okólnik — bezpłatna, ponieważ już poprzednio odbyli oni dłuższą bezpłatną aplikację sądową.

STOLICA HISZPANII.



Pałac królewski w Madrycie, zdjęty z lotu ptaka.

Dr. WACŁAW ODYNEC.

O dziecku nieposłusznym słów kilka

Poświęca się światłej pamięci zmarłego w lipcu r. b. profesora Uniwersytetu Wileńskiego Stanisława Władczycki.

Mówiąc o dziecku nieposłusznym, należy mieć na względzie dwojakiego rodzaju nieposłuszeństwo: wywołane wspólnymi wszystkim dzieciom w pewnym okresie ich życia swoistymi właściwościami psychicznymi, w przyrodzonych popędach i skłonnościach dziecka swe źródła mające, tudzież wynikające z uwarunkowanego „złą wolą”, wżg. przekorą i oporem dziecka, nastawienia psychicznego do wyłamania się z podległości organizacja życia domowego. Podczas gdy pierwsze jest zjawiskiem codziennym, normalnym i nie budzi zazwyczaj poważniejszych obaw, drugie natomiast, będąc niejako wyrazem pewnej wadliwości strukturalnej, na inne zasługujące traktowaniem. Dziecko w okresie przedszkolnym, kierujące się pobudkami pierwotnego egoizmu, nieposiadające dostatecznego zasobu doświadczenia, które się zdobywa przez zetknięcie z otaczającą rzeczywistością, siłą rzeczy jest pozbawione psychicznej i fizycznej możliwości opanowania przyrodzonych popędów, a co za tym idzie, zdolności bezkrytycznego

podporządkowania się cudzej woli. Jeśli mieć przytem na względzie specyficzne elementy normalnej psychiki dziecka, jak przejawiająca się w ruchliwości potrzeba wyładowania energii, znajdujący nieraz ujście w tendencjach niszczyielskich nieprzeparty popęd do poznania świata zewnętrznego, a także wybitną skłonność do naśladowania. Przeciwnieństwem tego rodzaju dziecka jest nieczęsto spotykany typ bądź zdecydowanie patologiczny, bądź do patologicznego zbliżony, o charakterystycznych cechach, mających swe źródło w wewnętrznym sprzeciwie dziecka, w opornym nastawieniu, przekorze i uporze, kiedy indziej zdradzający bynajmniej niewartościowe z wychowawczego punktu widzenia objawy, jak bierność, apatyczność, brak wyraźnych przejawów woli wraz z podatnością na wpływy sugestywne.

S. Razwilowska („Dzieci nieposłuszne w środowisku domowym” — Warszawa 1936) istoty nieposłuszeństwa dziecka dopatruje się w nieur-

miejętności opanowania się, w pewnej, rzeczą można, niewydolności psychicznej dziecka w kierunku hamowania negatywnych tendencji w wyborze motywów postępowania, w konflikcie sprzecznych ze sobą dążeń. W świetle takiej interpretacji samoopaniecie dziecka nie jest zadaniem łatwym do wykonania, szczególnie w warunkach, gdzie najbliższe środowisko dziecka podatny dla nieposłuszeństwa grunt stwarza. Czynniki, sprawdzające nieposłuszeństwo dziecka, dadzą się podzielić na wewnętrzne i zewnętrzne. Pierwsze pozostają w zależności od wadliwości nerwowo-psychicznej organizacji dziecka i mają swe źródło w jego wrodzonych skłonnościach, w dyspozycjach, drugie zaś są wytworem warunków otoczenia i środowiska, a także wzajemnych stosunków dziecka i osób wychowujących. W niezwykle interesującej swej książce (Dr. Wilhelm Stekel, docent Uniwersytetu w Wiedniu „Wychowanie rodziców”) Dr. W. Stekel wyczerpująco omawia momenty przy czynowe, wypaczające zaczątki charakteru i duchowej indywidualności dziecka, uniemożliwiające rozwój wartościowych elementów jego psychiki. — W celu wczucia się w niezrozumiałe dla nas przeżycia dziecka kapryśnego i nieposłusznego, zrozumienia ekstrawagancji dziecka niepokojnego i nerwowego, niepotrzebnie uciekamy się nieraz do Freudyzmu i innych problematycznych wartości eksperymentów psychoanalitycznych, nie doceniając przytem

doświadczenia twardego życia, które przecież silniejszym jest od teoretycznych rozważań. A doświadczenie życia uczy, że nie wszystkie anomalje i wady dziecięce wyrastają z podłoża konstytucjonalnego, z t. zw. obciążenia dziedzicznego, w przeważnej bowiem mierze są wynikiem destruktoryjnych wpływów bezpośredniego otoczenia dziecka, moralnie zdegenerowanej atmosfery, w złym kierunku małą osobowość popychającej, nie będącego w stanie opanować pierwotnych popędów i asocjalnych skłonności wadliwego wychowania.

Zagadnienie wrodzonej niedomogi organizacji psychicznej nie przedstawia się tragicznie i beznadziejnie: odziedziczone dyspozycje w nabytym „odciążeniu” przeciwwagę znaleźć mogą; gorzej bez potównania przedstawia się sytuacja tam, gdzie genetyka wad moralnych i złych skłonności dziecka tkwi w niezdrowych warunkach środowiska, gdzie z nabytym wyrodzeniem mamy do czynienia. Błędem byłoby mniemanie, że nieposłuszne dziecko przynosi ze sobą na świat zaczątki swego „defektu”, — przekornej postawy i opornego nastawienia. Człowiek nie rodzi się ani dobrym, ani złym, zdolność przystosowania się do etycznie-społecznych norm kolektywnego życia zdobywa w drodze przesublimowania swoich instynktów i popędów, — moralnym go czyni dopiero wychowanie, które zarówno jest w stanie skorygować zło skłonności, nawyknięcia i przyzwyczajenia, jak i spowo-

downać ich spotęgowanie, bądź przy czynić się do wyzwolenia z głębokich pokładów psychiki dziecięcej dążeń ujemnych.

Dziecko nieposłuszne jest zarazem dzieckiem nerwowym, co jest całkiem zrozumiałe, jeśli mieć na względzie tę okoliczność, że stany wzmoczonej pobudliwości i zachwianej równowagi duchowej rodziców udziela się dzieciom, że wady charakteru rodziców z łatwością na ich dzieci przechodzą. „Większość rodziców — mówi głęboki znawca psychiki ludzkiej Dr. Wilhelm Stekel — doprowadzą błędem wychowaniem dzieci do choroby, t. j. hoduje poprostu nerwowość w swym własnym dziecku”. I słowa te nie zawierają przesady.

Dziecko nieposłuszne, jak to nierazkiedy daje się zaobserwować, pozostaje w opozycji przeciwko wszystkiemu i wszystkim, — jaskrawy dowód, że jego życie osobiste koliduje z życiem otoczenia. Nastroża się pytanie, czy tego rodzaju opozycyjne ustosunkowanie się dziecka jest cechą biologicznie pożyteczną, czy też szkodliwą? Otóż w odniesieniu do naszej smutnej rzeczywistości, przesyconej mikrobiałami oportunistycznej moralności, przesiąkniętej faryzeuszostwem i dwulicowością, wydaje się więcej niż prawdopodobnym, iż owa cecha jest objawem korzystnym, jako wyraz zdrowej reakcji samobronnej młodej osobowości na ukrywające się w jej warunkach zewnętrznych szkodliwości.

O PRZYSZŁOŚĆ EUROPY

Wśród powszechnej obojętności kończy swe obrady Zgromadzenie Ligi Narodów w Genewie. Obojętność to zrozumiała — doświadczenie nauczyło już narody Europy, że Liga nie jest zdolna do załatwienia żadnej wielkiej sprawy, jakie przed nią stają. Lecz obojętność ta nie jest wskazana.

Daleką jest od nas myśl o tym, że można przez jakiegokolwiek reformy statutu Ligi tchnąć w nią moc i zdolność do wypełniania tych funkcji, do jakich przeznaczili ją jej twórcy. Mamy na myśli zgłotać do innego. Uważamy, że Liga nie będzie nigdy czynnikiem ładu i porządku w świecie, natomiast jest ona od samego początku widowiskiem, którego działalność może zakłócić pokój Europy i świata całego. Powiemy brutalnie — niezdolna do robienia dobrze, jest instytucja genewska jawnym i groźnym niebezpieczeństwem przez to, że umie robić zło!

Wszak w ciągu ostatniego roku mieliśmy możliwość obserwować, że zachowanie się Ligi i tych sfer, które żyją jej ideologią, dwukrotnie mogło doprowadzić do wielkiej katastrofy światowej. Mamy na myśli wypadki związane z wyprawą afrykańską Włoch i z walką wewnętrzną w Hiszpanii.

Akcja antywłoska, wszczęta z inicjatywy, czy też za pośrednictwem Ligi mogła się była skończyć wojną, wojną nie leżącą w interesie państw, lecz jedynie w interesie ukrytych sił (Żydzi, masoneria, komunizm), które chciały skorzystać z okazji, by zadać cios śmiertelny prądowi narodowemu wśród ludów Europy.

Tym samym mogła się skończyć akcja polityczna, wynikająca z solidarności „frontów ludowych” we wszystkich krajach z „frente popular” w Hiszpanii.

Wydaje się, że niebezpieczeństwa te na razie przeminęły. Włochy skończyły szybko i w sposób zwycięski kampanię w Abisynii.

Wojska narodowe w Hiszpanii mają wszystkie widoki zwycięstwa. Wyobraźmy sobie jednak, że kampania abisyńska by się przeciągnęła, lub że losy wojny hiszpańskiej byłyby niepewne. Wówczas trudno nawet przewidzieć, jak wielkie katastrofy mogłyby to być sprowadzić na Europę!

Jeśli Liga Narodów okazała się czynnikiem tak niebezpiecznym dla pokoju i przyszłości Europy, to wynika to z żelaznej koniecznością z tych zasad ideowych, na których ta instytucja jest oparta. Powstała ona — jak to dziś już ściśle zostało dowiedzione — z inicjatywy łóż. Jest nieodrodnym dzieckiem swej matczynej masonerii międzynarodowej. Centralną ideą tej sekty jest przeświadczenie, że ludzie mogą sobie zrobić raj na ziemi, że najwyższym celem życia ludzkiego jest osiągnięcie szczęścia zupełnego w życiu doczesnym. Z tej wiary opartej na materializmie i indywidualizmie wynika cała polityka i działalność społeczna masonerii. Świątynią tej wiary są sale zebrań centralnych ciał Ligi Narodów.

Ponieważ wiara jest fałszywa, ponieważ sekta masonijska, będąca jej wyznawcą i jej „kościółem”, tylko kłeski sprowadza na narody i państwa swą działalnością, więc też i emanacja i narzędzie tej wiary i jej „kościół” jest instytucją stanowiącą niebezpieczeństwo dla życia ludów Europy.

Jeśli się chce „usanować” Ligę, to trzeba zmienić jej ducha, a nie jej statuty. To jednak można osiągnąć tylko przez prawdziwą rewolucję, na to zaś nie zanosi się w Genewie. Zbyt mocno tam się zakorzeniły te czynniki, które powołały Ligę do życia.

Na otwarcie roku akademickiego

W dniu dzisiejszym odbywa się uroczystość inauguracji roku szkolnego na wyższych uczelniach.

Po wakacyjnej przerwie, młodzież akademicka znów napływa do miast uniwersyteckich, by je napełnić ruchem i gwarem młodości, by rzucić się w wir życia skomplikowanego społeczeństwa akademickich organizacji i stowarzyszeń, oraz — przede wszystkim — by zabrać się na nowo do nauki.

Spółczesność „starsze” z sympatią i z zajęciem przypatruje się życiu swej młodzieży — i nie jednego od tej młodzieży oczekuje.

Dwa są powody, dla których w Polsce sprawy młodzieży akademickiej większe mają znaczenie dla kształtu życia narodowego, niż w innych krajach.

Po pierwsze, społeczeństwo nasze zmuszone jest więcej niż inne społeczeństwa przykładać nadzieje i oczekiwania do tej pracy umysłowej, która się na uniwersytetach wykuwa. Po okresie niewoli, która nas pozbawiła wykwalifikowanych sił w niezliczonym mnóstwie dziedzin i zmusiła do posługiwania się w tych dziedzinach improwizowanymi na poczekaniu dyletantami, — po okresie trwającego od całych pokoleń zażydzenia, które pozbawiło nas samodzielnego, szczerze narodowego spojrzenia na szereg zagadnień naukowych, kulturalnych, politycznych, prawnych i t. d., — po dziesięcioletnim okresie rządów sanacyjnych, które całe życie kraju wyjałowily, a inteligencję polską obniżyły umysłowo i moralnie i przeprowadziły w niej swojego rodzaju selekcję „in minus”, — kraj potrzebuje dopływu dużego zastępu sił wykształconych, reprezentujących nowoczesną ideologię i światopogląd, rozumiejących nowe czasy, a opierających się w swym myśleniu i działaniu o gruntowne umysłowe przygotowanie. Siły takie mogą w dostatecznej liczbie wyjść tylko z nowego pokolenia. To też kraj, a przynajmniej jego żywoły świadome i troszczące się o jego przyszłość, z natury rzeczy pilnie nastuchują, jakie wieści idą z

z uniwersytetów, aby wymiarować, czy istotnie można się spodziewać zjawienia się w życiu kraju młodych, nowych, wartościowych sił — czy istotnie praca, jaka się na uniwersytetach odbywa, jest należyście rzetelna, należyście pogłębiona i owiana należytych duchem.

Po wtóre — wyjątkowa sytuacja, w jakiej się nasz kraj (i cała Europa) znajduje, sprawia, że młodzież akademicka, zrzeszona w swych organizacjach, a pełna młodzieńczej energii i zapału, ma bardzo wielką wartość, jako ośrodek czynnej akcji politycznej. Grupy młodzieży akademickiej nieraz już były u nas tą kadrami, która skupiała wokół siebie ruch organizacyjny w duchu narodowym, obejmujący znacznie szersze środowiska.

Środowisko akademickie w Warszawie znajduje się w położeniu wyjątkowym. Przeszło ono przed kilku laty dość dotkliwy ferment, wywołany odszczerpieniem się t. zw. O. N. R. Ferment ten na lat parę zahamował życie i pracę społeczności akademickiej.

Dzisiaj, na szczęście, ferment ten już definitywnie dogasa.

Obyż rozpoczynający się rok akademicki przyniósł ze sobą ostateczne dojdzie warszawskiego środowiska akademickiego do równowagi — i



Przyczyna niepokoju

Przed paru dniami czytaliśmy w piśmie następujący telegram z Londynu: "Z Edynburga i Glasgow wyruszyły do Londynu dwie partie uczestników „marszu głodowego”, liczącego po kilkaset ludzi, celem zaprotestowania przeciwko nowym przepisom o pomocy dla bezrobotnych. Pochodem tym towarzyszą specjalne ambulanse i kuchnie polowe oraz krawcy i szewcy, którzy dokonują po drodze niezbędnych reparacji”.

Znając nietylko możliwość, ale wielkie bogactwo Anglii, skłonni jesteśmy nie brać zbyt tragicznie tego marszu głodowego w przekonaniu, że wielu u nas w Polsce mogłoby tym głodującym pozazdrościć. Ale oto w dziennikach angielskich znajdujemy sprawozdanie z dorocznej konferencji nauczycieli ludowych i czytamy tam następujące opisy:

„Pani G. R. Evans (z jednego z okręgów wallijskich) opowiadała o dzieciach, którym dano jaja i które nie wiedziały jak się wziąć do ich jedzenia, gdyż nigdy w życiu jej nie jadły. W pewnej miejscowości dzieci z niedowierzaniem przyjmowały masło i banany, gdyż nigdy tego nie jadły. Bezrobocie w jej okolicy doszło do tego, że wiele dzieci nie pamiętało czasu, kiedy ich ojciec pracował i nie wie działa nawet jaki jest właściwie fach ojca. Znaczna część dzieci je śniadanie przed szkołą tylko w piątek, gdyż zapomogi bezrobotnym wypłacane są we czwartki. Uchwalono rezolucję, wzywającą do okazania natychmiastowej pomocy ludności dotkniętej bezrobociem, i zwracającą uwagę na to, że nie można skutecznie prowadzić nauki, kiedy dzieci mają puste żołądki”.

Te opowiadania nauczycieli przypominają czasy wojny u nas, kiedy dzieci nie wiedziały co to jest, gdy im pokazano model bułki, zrobiony z masy papierowej. Nie widziały bowiem nigdy prawdziwej bułki! Widocznie jednak nie każdy Anglik zajada na śniadanie szynkę z jajami i owe bekonny, płynące do Anglii z różnych stron świata, nie są przeznaczone dla wszystkich żołądków. Dla niejednego u nas będzie to rewelacja.

Oczywiście są to stosunki nienormalne, panujące w okręgach objętych dotkliwym bezrobociem, gdzie

ludność żyje wyłącznie z zasiłków. W okręgach, gdzie pracy jest dosyć, wygląda napewno zupełnie inaczej. Zapewne, ale mimo to nie należy zapominać, że Anglia jest jednym z najbogatszych krajów na świecie, że dochód społeczny, rozdzielony równo na wszystkich daje 3320 złotych na głowę, czyli 16 tysięcy na pięcioosobową rodzinę rocznie, a więc jest chyba z czego zaopatrzyć należycie wszystkich. I nie można się dziwić, że są głosi, utrzymujące, iż nie brak środków, lecz nieodpowiedni podział dochodu, jest przyczyną nędzy.

Cytowane sprawozdania nauczycieli nie są jedynym świadectwem oplakanych stosunków. W ostatnich miesiącach wyszło parę opracowań ankietowych, zgodnie uwydatniających, że znaczna część ludności Anglii nie dojada i że to odbija się wyraźnie na stanie fizycznym ludności. Tak tedy gospodarka wielokapitałowa w kraju, w którym święci największe tryumfy, nie zdaje egzaminu, o ile za kryterium wzięć zaspokojenie potrzeb ogółu ludności, nie zaś wzbogacenie jednostek.

Trzeba jednak przyznać, że gospodarka ta jest konsekwentna i nigdy nie stawiała sobie za cel uszczęśliwienie ogółu ludności, przeciwnie ojcowie jej pisali bez ogródek, że nędza jest nieuniknionym losem proletariatu. Słusznie ktoś powiedział, że znane nam są naogół zasady, głoszone przez takich mężów jak Ricardo, Adam Smith, Malthus, lecz mało kto czyta ich w oryginale, to też rzadko kto wie, z jaką zimną krwią głosili oni owe „żelazne prawa ekonomii”, skazujące robotnika nieuchronnie na minimum egzystencji, a od czasu do czasu na śmierć głodową w celu wyrównania podaży i popytu pracy. A lektura taka jest dziś bardzo pouczająca. Adam Smith wychodził już wiadomo z założenia, że społeczeństwo nieuchronnie składać się musi z niewielu kapitalistów i z pozbawionego własności proletariatu, utrzymującego się tylko z pracy dla kapitalisty wzamian za płacę opędzającą koszty egzystencji. Ricardo uważał, że płace będą miały tendencję raczej spadania poniżej minimum egzystencji, lecz nie będą mogły zostać długo na takim poziomie, gdyż część robotników um-

wejście przez społeczność akademicką na drogę owocnej, energicznej, a należyście pogłębionej pracy.

Przegląd prasy

UPRZYWILEJOWANI DEMAGODZY

Są nim stare wygi z Z. Z. Z., którym przewodzi p. Moraczewski. Pozbawieni jakiejś określonej ideologii, licytujący się z PPS. na punkcie „klasowości” i „walki z kapitalizmem”, demoralizujący robotników lekkomyślnymi strajkami, powinni być oni właściwie traktowani na równi z komunistami. Jednak chroni ich przed tym opinia, że są jeszcze częścią obozu sanacyjnego. Przecież p. Moraczewski był w swoim czasie premierem, a po maju r. 1926 ministrem Piłsudskiego, przecież nawet rozbił PPS., by wstąpić do sanacji. Jego zwolennicy zasiadali w BB i cieszyli się na równi z Radziwiłłami i Sanojcami sympatią i poparciem „czynników miarodajnych”. I dotąd jeszcze ZZZ chodzi w blaskach swych zasług dla obozu pomajowego. Nic to, że jak wybory w Łodzi wykazały, robotnicy niezależnie pedzą precz tych demagogów. Znajdują się zawsze jakieś przedsiębiorstwa, które — dzięki słabości lub politycznej uпрzejmości kierownictwa chętnie widzą u siebie agitatorów Z. Z. Z. jako rzekome antidotum na komunizm lub klasowość związków socjalistycznych. I dzięki temu Z. Z. Z. to tu to tam urządza strajki okupacyjne, terroryzuje przeciwników, narzuca się hałaśliwie, reklamarsko, demagogicznie.

W ostatnim „Froncie Robotniczym”, skonfiskowanym za artykuł o polityce zagranicznej (bo demagogia ZZZ ćwiczy się także na tym terenie, wykrzykując niepoważnie hasła przyłączenia Śląska Opolskiego), znajdujemy taki oto triumfalny biuletyn, drukowany czcionkami afiszowymi:

„Awangarda poszła w bój! Górnicy i hutnicy szkła stają do walki o 6-godzinny dzień pracy bez obniżki zarobków.

Hutnicy szkła, maszerujący do ataku pod wodzą ZZZ — domagają się a w e t p o d w y ż k i z a r o b k ó w .

Oiśnysya na pozycje kapitalistyczne rozpoczeta.

Wkrótce ruszy do boju cała armia proletariacka.

— Szturm... biegiem marsz!!”

Zadna organizacja zawodowa, poważnie traktująca swoje zadania, nie przemawia takim tonem. Chodzi tu wyłącznie o przelicytowanie konkurantów, o najgłośniejsze wykrzykiwanie hasel demagogicznych. Przecież ten sam „Front” pisze z okazji strajku u Zieleniewskiego w Krakowie (gdzie PPS objęła przywództwo) o

„wyraźnie reakcyjnym i socjal-faszystowskim obliczu krakowskiej P.P.S. — Współpraca z kapitałem, denuncjacja, zdrada — oto jej rysy charakterystyczne”.

Nie myślimy bronić PPS, ale każdy widzi, że organ ZZZ przemawia tu językiem komunistów.

TELEGRAM CZĘSTOCHOWSKI

Organ PPS nie ograniczył się do pomniejszenia bohaterstwa obrońców Alkazaru, ale zaatakował także — z racji wojny hiszpańskiej Kościół katolicki w Polsce. Okazji dostarczył mu telegram katolików częstochowskich, wysłany do gen. Franco po uwolnieniu Alkazaru. Socjaliści również wysyłają na swych kongresach telegramy i uchwalają rezolucje z wyrazami uznania dla rewolucjonistów austriackich, dla socjalistów niemieckich i t. p., gdy jednak katolicy skorzstają z prawa wyrażenia swej opinii, to ma to być „obrazą prawa międzynarodowego i międzynarodowych zwyczajów”, gdyż rząd w Burgo nie jest uznany przez Polskę! Co za legalizacja! Można by myśleć, że socjaliści dadzą się pozabić za obowiązujące prawo.

Telegram częstochowski, wyrażający hołd i uznanie „Iwom Alkazaru”, którzy „sztandar Czysty wnieśli na nieosiągalne szczyty” — ma według „Robotnika” świadczyć

„o zupełnym rozkładzie pojęć moralnych wśród pewnych sfer katolickich w Polsce i o całkowitym wśród nich zaniku właściwych ludzkości przyzwoitych instynktów. Degeneracja tych środowisk postąpiła tak daleko, że nie mogą jej już osłonić żadne pozory frazeologiczne, żadne próby „uzasadnienia” ideowych czy faktycznych”.

Czytać w „Robotniku” o „rozkładzie pojęć moralnych wśród sfer katolickich” jest raczej rzeczą przyjemną. Bylibyśmy zaniepokojeni, gdybyśmy tam znaleźli dla katolików polskich słowa uznania. Jeśli jednak chodzi o Alkazar, to nie tylko „sfery katolickie”, ale cały naród polski — poza marksistami obu Międzynarodówek — podziela opinię, wyrażoną w telegramie częstochowskim.

POLSKA TO NIE HISZPANIA

Musimy jeszcze zwrócić uwagę na jeden ustęp w „Robotniku”:

„Mało jest piętnować i wyszydzać, — ciemnogrodzkiem manewrom części kleru, trzeba czynnie i realnie przeciwdziałać. W interesie państwa i narodu leży, by polskie alkazary, barykadami ciemnoty i reakcji społecznej zagradzające masom ludowym drogi postępu i wyzwolenia, zostały zdobyte i opanowane zawczasu, zanim przyczynią się do wręczenia kraju w odmety kłeski socjalnych zamieszek i niepokoju, a moze i walk bratobójczych. Sutanna ani habit nie mogą być glejtem, gwarantującym w Polsce swobodę ruchów i bezkarnosć wyrotocowom duchownego autoramentu, którzy swe brzydkie i przyziemne sprawy stroić próbują w aureole sztucznej i fałszywej świętości”.

Organ PPS. zamieszcza tu pewne groźby, do których inspirację zaczerpnął widocznie z Hiszpanii. Tam marksista „zdobyli i opanowali” owe... „alkazary”, t. j. spalili kościoły i wymordowali księży i zakonników. Jesteśmy pewni, że za to drogo zapłacił. Jeśli jednak chodzi o Polskę, to — przestrzegamy „Robotnika” i jego żydowskich sojuszników przed rzucaniem podobnych hasel. Nawet w takiej — jak powyższa — formie mętnej i ogólnikowej. Polska to jednak nie Hiszpania.

ZYGMUNT RACZKOWSKI.

Przemysł pensjonatowy w Zakopanem i jego zażydzenie

(Od własnego korespondenta)

Zakopane, w październiku.

Stosunki w przemyśle pensjonatowym nie są zdrowe. Ciągła fluktuacja, ciągła zmiana dzierżawców nawet na przestrzeni jednego roku powoduje nieraz przykre niespodzianki dla gości i podnosi znaczenie zbędnego i szkodliwego pośrednictwa. Pośrednictwo znowu wpływa na wzrost kosztów utrzymania, wobec tego, że kierownik pensjonatu musi je opłacać. Na palcach policzyć można pensjonaty pozostające przez dłuższy czas w jednych rękach, a więc z jakąś tradycją. Najczęściej przechodzą one jak piłki od wdowy z pod Wilna do żony lekarza z Katowic. Niewiasty bez żadnej kwalifikacji, bez fachowego przygotowania z kilkoma tysiącami w kieszeni zbiegają się z całej Polski robić interesy pod Giewontem. Wpłacając wygórowany czynsz dzierżawny, próbują go odbić na gościach, a jak się mimo wysiłków sztuka nie uda, znikają czasami pewnego poranka bez pożegnania ku wielkiej żałości ciastawców. „W jednej koszuli” wyje chała z Zakopanego niejedna poszukiwaczka kokosów. Z tego zjawiska tymczasowości, braku stabilizacji wpływa cały szereg ujemnych konsekwencji, których omawiać nie będę.

Powtarzam tylko raz jeszcze: wygórowany czynsz dzierżawny, pośrednictwo i brak kwalifikacji u dzierżawców to są główne choroby przemysłu pensjonatowego, o ile pominiemy wysokie stawki podatkowe, dostosowane do minionego okresu pomyślności gospodarce. Z tymi chorobami muszą walczyć powołane czynniki w interesie Zakopanego i gości przyjeżdżających na wywczas.

Ustawiczna fluktuacja jest również cechą przemysłu pensjonatowego, jeżeli bierzemy pod uwagę narodowość dzierżawców. Ciągłe tu zmiany. Nigdy nie można mieć pewności, czy polski i katolicki w sezonie zimowym pensjonat nie dostanie się w ręce żydowskie, żyd da więcej i tran sakcja dokonana.

Procent pensjonatów żydowskich od r. 1932 zmienia się nieznacznie, ba lansując w granicach od 19 proc. — 22 proc. To maksimum przypada niestety na chwilę obecną (na 216 pensjonatów, 48 żydowskich). Do żydowskich zaliczam i te, które są nimi

przez osobę właściciela i dzierżawcę i te polskie, które dzierżawią Żydzi.

Według typu pensjonatów stan posiadania mniejszości tak się przedstawia:

W I kategorii na 35 pensjonatów 7 żydowskich, czyli 20 proc.

W II kategorii na 46 pensjonatów, 15 żydowskich, czyli 32 proc.

W III kategorii na 136 pensjonatów, 28 żydowskich, czyli 19 proc.

Na wysoki stopień zażydzenia przez myśl pensjonatowego decydująco wpływa wielka ilość pensjonatów polskich, dzierżawionych przez Żydów. Podam ich spis wraz z nazwiskami właścicieli.

I kategoria: Biały Domek, Sienkiewicza (dr. Jan Hawłowski, sędzia z Łodzi); Diana, ul. Zamojskiego (p. Pełdziński z Zakopanego); Oaza, ul. Grunwaldzka (p. Maria Pawlicowa z Zakopanego).

II kategoria: Heńka, ul. Grunwaldzka (p. Wanda Jeziorska, wdowa po dyrektorze banku); Magnolia, ul. Zamojskiego (dr. Kazimierz Masłajer z Zakopanego); Przysiana, ul. Grunwaldzka (p. Maria Stawarzowa); Tuberoza, ul. Piłsudskiego (p. Kron, obywatel Krakowa).

III kategoria: Spokojna, Bystre (p. Lachowski, em. urzędnik magistratu Krakowa); Strusia, ul. Grunwaldzka (dr. Janczewski St., adwokat konstytucyjny warszawski i wiceprezes Izby Adwokackiej); Jurand, ul. Chałubińskiego (p. Wład. Dziewoński, kupecz z Zakopanego); Lotos, ul. Grunwaldzka (dr. Fomenko, lekarz z zagłębia węglowego); Notre Dame, ul. Piłsudskiego (p. Fran. Śnieżek, kelner z Zakopanego); Poranek, ul. Grunwaldzka (p. Władysława Kotowski z Zakopanego); Przedświt, ul. Chałubińskiego (p. Zofia Piotrowska, żona kapitana z Włodzimierza Wołyńskiego); Sanokówka, ul. Chramcówki (Związek Rad Powiatowych); Śnieżka, ul. Witkiewicza (dr. Jaźwiński, lekarz z Warszawy); Szalas, ul. Kaspruskiej (p. Urszula Brzozowska z Zakopanego); Wrzos, ul. Chałubińskiego (spadkobierca s. p. Byszewskiego); Pod Szarotami, Żywiec (p. Szarota budowniczy z Krakowa).

W powyższym spisie figurują t. zw. inteligenci i z małymi wyjątkami ludzie „ze świata”, z Zakopanem luźnie związani.

Na osobną wzmiankę zasługuje p. Skrocki z Katowic, który swoją willę „Stefanówkę” na Małym Żywiec sprzedął przed kilku miesiącami Żydom.

T. KLING.



GRUŻLICA PŁUC

jest nieuleczalną i choroczną, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosuj pp. Lekarze „Balsam Trikolan-Age” który ułatwiający wydzielenie się płucnicy usuwa kaszel.

Zbrodnia przy ul. Łazienkowskiej

Przed głównym wejściem na stadion Wojska Polskiego (Łazienkowska 3), znaleziono jakąś kobietę, nie dającą oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Nad ranem kobiety, spiesząc do kościoła przy ul. Łazienkowskiej poznały w denatce 26-letnią Franciszkę Kacperską, robotnicę, (zam. przy rodzicach Nowosielecka 8).

Według zeznań rodziny, Kacperska wyszła onegdaj wieczorem z domu, mówiąc, że wróciła powróci. O północy widziano K. siedzącą w towarzystwie 2-3 znajomych mężczyzn na rogu ul. Czerniakowskiej i Nowosieleckiej. Stamtąd wszyscy udali się na ul. Łazienkowską, gdzie owi mężczyźni, będąc podchmieleni, usiłowali prawdopodobnie zniewolić swą towarzyszkę.

Kacperska, będąc dobrze zbudowaną i silną, stawiała opór. Wywiązała się

Hazard w żydowskim stowarzyszeniu

Do jednego z komisariatów policyjnych zgłosiła się pewna kobieta w starszym wieku zapłakana i oświadczyła, że maż jej przegrywa całe zarobki w karty, wskutek czego, ona wraz z dziećmi cierpi nędzę. Prosiła przy tym policję o pomoc, gdyż inaczej popelni samobójstwo.

W toku rozmowy ze wspomnianą kobietą, stwierdzono, że miejscem częstych przegranych jej męża jest Stowarzyszenie wzajemnej pomocy komiwojażerów, mieszczące się przy ul. Leszno Nr. 14. Sprawą całą zainteresował się warszawski urząd śledczy, który zarządził natychmiast rewizję w lokalu stowarzyszenia.

Wyniki rewizji potwierdziły zeznania nieznanego kobiety, wobec czego, starostwo warszawskie - północne wkroczyło do lokalu organizacji, lokal opiekowało a działalność stowarzyszenia zawiesiło. (ci).

Bójka na siekiery

Przy ul. Kutnowskiej 5, w Grochowie, wybuchła bójka, w czasie której posilkowano się siekierami. Policjanci 17-go komis. bójkę zlikwidowali, przeprowadzając rannych: 22-letnią Eugenię Karpowiczównę, przy matce i 29-letniego Stanisława Kwaśnika, murarza — do 17-go komis., gdzie zostali opatrzeni przez Pogotowie. Lekarz stwierdził u nich rany rąbane rąk i głowy. Po udzieleniu pomocy, ofiary krwawej rozprawy umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego. (k).

Sprostowanie

Do Pana Redaktora
Warszawskiego Dziennika Narodowego w Warszawie.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W Nr. 268 „Warszawskiego Dziennika Narodowego” z dn. 30 września r. b. zamieszczona została notatka p. t. „Nobny napad działaczy partyjnych” zawierająca dane niezgodne z prawdą.

1. Nieprawdą jest, że Józef Serafin pracownik gazowni „był członkiem komitetu przyjęcia w Polsce bolszewików w 1920 r.”.

lecz prawdą jest, że Józef Serafin w 1920 r. współpracował z Robotniczym Komitetem Obrony Warszawy jako delegat fabryczny i brał udział w organizowaniu ochotniczego kopania okopów dla obrony Warszawy przed bolszewikami, co zaświadczyć może jeden z b. dyrektorów gazowni na Woli inż. Lange.

2. Nieprawdą jest, że Józef Serafin i Roman Strzelecki po sutej libacji dokonali najścia w nocy z 28 na 29 września na mieszkanie Szymankiewicza czy Szymkiewicza, lecz prawdą jest, że tego nie uczynili, eo poświadczają: Józef Brzeziński z żoną, Adam Chruściel z żoną, Marian Orłowski i służąca Aleksandra.

Podpisy: Józef Serafin, Roman Strzelecki.

Nowa siedziba Koła Związku podoficerów rezerwy

Koło Warszawa - Śródmieście Związku podoficerów rezerwy R. P. zostało przeniesione na ul. Wojciecha Górskiego Nr. 6 m. 17 (Hortensja) tel. 5-38-19.

Nowa siedziba Koła posiada salę na 200 osób, w której odbywają się kulturalno - oświatowe imprezy. Przy Kole są czynne: przysposobienie wojsko-

we i wychowanie fizyczne (konkursy strzelania, pokazy wojskowe, oraz klub sportowy). Wkrótce będzie własna orkiestra, chór śpiewaczy, oraz zespół artystyczny. Przy Kole istnieją: Bratnia Pomoc, Kasa Koleżeńska, udzielająca krótko i długoterminowych pożyczek dla swoich członków. W toku organizacji są kursy języków obcych, prócz tego, członkowie Koła mogą uczęszczać na kursy maturalne wieczorowe przy Związku podoficerów rezerwy.

Koło przyjmuje zapisy, na nowych członków zwyczajnych i nadzwyczajnych. Koło otwarte każdego dnia, bez przerwy od godz. 10 do godz. 22-jej, zapisy na członków w godz. 18—20.

Narodowcy uwaga!

Zarząd Koła Stare Miasto St. Narodowego zawiadamia, że zebranie Koła odbędzie się we wtorek 6 b. m. o godz. 20-jej, w lokalu przy ul. Złotej 30 m. 37.

Obecność obowiązkowa.

Zapisy nowych członków przed zebraniem od godz. 19-jej.

Sekcja Akademicka S. N.

Zapisy do Sekcji Akademickiej Stronnictwa Narodowego przyjmują się codziennie w godzinach dyżurów (14—16) w lokalu Złota 30, m. 37.

Tam również można uzyskać wszelkie informacje, dotyczące się studjów na poszczególnych wyższych uczelniach wszystkich ośrodków akademickich.

Każdego tygodnia (z wyjątkiem świąt) odbywają się w tymże lokalu „czwartki akademickie” z referatami działaczy Stronnictwa Narodowego. Wstęp tylko za legitymacjami Stron. Narodowego.

Błogosławieństwo dla zwierząt

W niedzielę odbyła się doroczna uroczystość błogosławieństwa zwierząt przed kościołem Matki Boskiej Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej. Długim sznurem ustawily się pojazdy konne, karety, kabriolety, udekorowane kwieciami oraz wozy ciężarowe. Za pojazdami prowadzono egzotyczne okazy zwierząt ogrodu zoologicznego, luzem, konie policyjne, dalej postępowali właściciele zwierząt domowych. Ks. prał. Hilchen pokropił zwierzęta wodą święconą, po czym w grupie pojazdów konnych zostały rozdane nagrody.

Po nabożeństwie odbyło się rozdanie nagród fundacji p. J. Bogusławskiej Zielińskiej dzieciom, które się odznaczyły jakimś czynem dobroci dla zwierząt. Dzieci otrzymały małe dyplomy uznania oraz książeczki PKO z 10 zł. wkładem.

Akademicka zbiórka odzieży

W sobotę, dn. 10 bm. od godz. 16-jej odbędzie się zbiórka odzieży, organizowana przez akad. stow. charyt. „Pomoc Bliźniemu” na rzecz „Caritasu”. Impreza ta wymaga wielu osób. Organizatorzy apelują do wszystkich, aby poświęcili parę godzin na pracę dla biednych.

Zapisy na uczestników zbiórki przyjmowane będą w dniach 5 i 6-go b. m. w zakrystii Kościoła Akademickiego, Krak. Przedm. 66 od 12-jej do 13-jej oraz od 18-jej do 19-jej i 5, 6, i 7-go bm. w lokalu Stow. „Pomoc Bliźniemu” Krak. — Przedm. 7. m. 6 w godzinach 12—13-jej i 19—20-jej. Zapisujcie się tłumnie na uczestników zbiórki!

PRZYHEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BOLE, GUZY CZOPKI I MASZCZKI)
VARICOL
GASECKIEGO
DOKONAJCZYNAJ KAZDĄ JAKIEŚ

Z życia narodowego powiatu Szczuczyńskiego

(Od własnego korespondenta)

Grajewo, w październiku.

Po manifestacji antykomunistycznej, zorganizowanej przez Stronnictwo Narodowe z dn. 15 sierpnia, ruch narodowy w pow. szczuczyńskim rozwija się w dalszym ciągu.

Dn. 13 września odbyło się w Grajewie zebranie organizacyjne kobiet w celu założenia Nar. Org. Kob. Po referacie: „Komunizm a Żydzi” i omówieniu znaczenia organizacji, uchwalono założyć Nar. Org. Kob. Wybrano tymczasowy zarząd w osobach pan: Cecylii Mroczkovej, jako prezeski, Czesławy Zajkowskiej sekretarki, Janiny Piotrowskiej starbniczki, Rozalii Grygo, Anny Wądołowskiej i Jadwigi Grygo.

Dn. 14 września ludność Grajewa przy czynnym współudziale członków Stronnictwa Narodowego entuzjastycznie witała 9 pułk Strzelców Konnych, wracający z manewrów. Były wznoszone okrzyki na cześć „Armii Narodowej” i oddziały zostały obsypane kwiatami.

W dniu 27 września obwód Stronnictwa Narodowego w Radziłowie obchodził uroczystość poświęcenia proporzyska. Członkowie Stron. Nar. zgromadzili się przed lokalem Stronnictwa i w szeregach udali się do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie ks. proboszcz Dołęgowski poświęcił proporzysk i wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po poświęceniu proporzyska oddział członków Str. Nar., liczący około 500 osób, udał się, poprzedzany proporzyskami obwodów Radziłowia, Wąsowa, Białaszewa i Szczuczyna, na cmentarz w celu złożenia wianka z wstęgą o barwach narodowych na grobie członków Stronnictwa, poległych pod czas zajść w 1933 r. Po odmówieniu modlitwy za zmarłych i uczczeniu ich

pamięci jednominutową ciszą pochód przeszedł ulicami Radziłowa do remizy straży ogniowej na zebranie, któremu przewodniczył L. Braczkó. Przemówienia wygłosili ks. prałat P. Krysiak, ks. proboszcz A. Dołęgowski, ks. W. Kamiński oraz kol. K. Gapski i Władysław Filipkowski z Olszewa, przedstawiając w swych przemówieniach dążenia Obozu Narodowego i zgubną działalność żydo-komuny, występującej pod firmą „Front Ludowy”. Zebrani przyjmowali przemówienia oklaskami i wznosili okrzyki na cześć Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego.

Po przemówieniach ks. prałat P. Krysiak, jako starszy i zasłużony działacz narodowy, wręczył proporzysk chorążemu S. Kosmaczewskiemu i dokonał dekoracji mieczykami 22 członków S. N.

Uroczystość zakończono okrzykami na cześć Obozu Narodowego i odśpiewaniem „Roty” i „Hymnu Młodych”.

Uroczystość w Radziłowie była dowodem rozwoju organizacji Stronnictwa Narodowego w pow. szczuczyńskim i pobudziła członków Stronnictwa do dalszej energicznej pracy.

Na tle tego pięknego rozwoju pracy narodowej z przykrością należy zwrócić uwagę, że przedstawiciele władzy w osobach policjantów nie zawsze taktownie odnoszą się do obywateli. Niedawno miał miejsce fakt brutalnego potraktowania drobnego rolnika W. Sadowskiego z Pieńczykówka przez st. pos. r. Rzepniewskiego Stanisława; takie postępowanie oburza ludność, która spodziewa się ukarania nietaktownego policjanta przez władze, do której skierowano skargę.

Czytaj i rozpowszechniaj broszury STEFANA NIEBUDKA

PRZYTYK

Wielki proces Polaków z Żydami (III wydanie).

Cena detaliczna gr. 35 Cena hurtowa gr. 24

oraz

TRAGEDIA WYSZYŃSKA

Opisująca męczeńską śmierć s. p. Sielskiego

Cena hurtowa gr. 9. Cena detaliczna gr. 15

Kup na pocztę przekaz rozrachunkowy za 1 gr. zaadresuj: „Sprawa Narodowa”. Warszawa Złota 30 m. 37, wpłać odpowiednią sumę. Otrzymasz odwrotnie żądane broszury.

Kronika wileńska

Zmiana stosunków służbowych wśród nauczycieli państwowych

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne, z przelotnymi opadami, głównie na wschodzie i południu kraju, a z rozpozogodzeniem na zachodzie i w środku. Nocą przymrozki, dniem temperatura do 10 st. Umiejętne i porywiście wiatry północno-zachodnie i północne.

Z MIASTA.

— **Rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych.** Dnia 10 bm. w godzinach od 8 do 12 w poł. w lokalu Funduszu Pracy, przy ul. Suroboc 22, odbędzie się kolejna rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych, starających się o zasiłki ustawowe, z powodu utracenia pracy. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Rozbudowa szpitala św. Jakuba.** Władze miejskie opracowały plan rozbudowy szpitala św. Jakuba. Chodzi o nadbudowanie piętra na 100 łóżek. Po zaakceptowaniu planu przez władze nadzorcze, roboty budowlane rozpoczęłyby się wczesną wiosną roku przyszłego. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Herbaciarnia dla bezrobotnej inteligencji N. O. K.,** wobec zbliżających się chłódów, zwraca się do współczujących serc Sz. Pań i Panów z prośbą, o darowanie starej, zbywającej bielizny, obuwi i odzieży, która pozwoli przetrwać okres zimowy licznym bezrobotnym, pozbawionym jakiegokolwiek zabezpieczenia wobec sroty i przejmującego zima. Pewni, że prośba nasza będzie wysłuchana, składamy z góry serdeczne „Bóg zapłać“.

Ofiarę składać prosimy: Herbaciarnia dla bezrobotnej inteligencji, zaułek Dobroczyzny 2-a, od godz. 12—1 pp.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Pożegnanie dr. Zebrowskiego.** Dnia 3 b.m. odbyło się w sali konferencyjnej Dyrekcji P.K.P. pożegnanie lekarza rejonowego dr. Bronisława Zebrowskiego, odchodzącego obecnie na emeryturę. Serdeczne przemówienie, podnoszące wielkie zasługi długoletniego pracownika kolejowego, jakim był dr. Zebrowski, wygłosił dyr. kolei p. inż. Głazek. Następnie przemawiali, w imieniu licznego zebranych kolegów, dr. Alksnin, dr. Łukiewicz i Borysiewicz. (s)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Zapisy do Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie.** Ostatnim terminem zapisów do Szkoły Nauk Polit. będą terminy 6-go i 12-go października. Wyjątek jest czyniony jedynie dla tych kandydatów, którzy w bież. roku kończą służbę w wojsku; mogą oni się zapisać do dn. 20 października w/l.

— **Pociągi opóźniają się.** Wczoraj pociąg warszawski przybył do Wilna z godzinnym opóźnieniem (nie po raz pierwszy), a to wobec defektu lokomotywy w drodze.

Równocześnie kilka pociągów lokalnych, w okresie ostatniego tygodnia uległo spóźnieniu. Władze kolejowe przedsięwzięły środki w sprawie tych opóźnień. (h)

Po śniegu — grzmot

W dniu 3 bm. w powiecie oszmiańskim słyszano grzmot, co w tym okresie czasu jest niezwykłym zjawiskiem atmosferycznym, tym bardziej, że poprzednio padał śnieg.

KRONIKA POLICYJNA.

— 8 kradzieży mieszkaniowych popełniono w Wilnie, z czego 6 ujawniono wraz z 4 złodziejami. (h)

WYPADKI.

— **Śmierć dziecka po spożyciu kielbasy z Hali Miejskiej.** Stanisława Wiernicka (Nowogrodzka 28) zameldowała, że w dniu 2 bm. kupiła w Hali Miejskiej 2 kg kielbasy krakowskiej. W dn. 3 hm., po spożyciu tej kielbasy, córka jej Alicja (lat 6) zachorowała, a gdy meldująca odwoziła ją w tymże dniu do szpitala św. Jakuba, dziecko o godz. 23 min. 30 zmarło. Zwłoki zabezpieczono. Dochodzenie prowadzi się.

— **Dwa zamachy samobójcze.** Przy ul. Hetmańskiej 2 zatrul się nieznaną trucizną A. Rymaszaniec.

Na ulicy Dobrej Rady znaleziono 29-letnią Marię Subczyńską z Olkienik zatrutą spirytusem skażonym. (h)

— **Koło dworca osobowego** przytrzymano 2 młodocianych chłopców: Antoniego Malinowskiego z Baranowicz i Stanisława Grzesia z Białegostoku. Chłopcy zbiegli z domu rodzicielskiego w poszukiwaniu przygód. (h)

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj i jutro dwa ostatnie przedstawienia o godz. 8.15 w znakomitej komedii „Stare wino“. Ceny miejsc zwyczajne, udzielone zniżki ważne.

— **Otwarcie nowego sezonu i nowa premiera Teatru.** W czwartek bież. tygodnia nastąpi otwarcie nowego sezonu premierą historycznego widowiska Wincentego Rapackiego (ojca) „Bogusławi i jego scena“, którym Teatr jednocześnie odda hołd zasługom znakomitego obywatela i artysty, ojca sceny narodowej Wojciecha Bogusławskiego, pierwszego kierownika sceny wileńskiej.

Nad przygotowaniem wspaniałego widowiska, o nadzwyczaj bogatej i kosztownej oprawie, pracuje oddawna dyr. Szpakiewicz wraz z całym zespołem teatru.

Nowa premiera teatru zapowiada się imponująco, to też spodziewać się należy, że spotka się z pełnym zrozumieniem naszego społeczeństwa, które przyjmie największy udział w uczczeniu zasług twórcy teatru polskiego.

Administracja teatru i kasa teatru „Lutnia“ przyjmują dalsze zamówienia biletów na dzień premiery.

— **Chór Juranda** wystąpi tylko raz jeden ze swoim koncertem w Teatrze na Pohulance w piątek dnia 9 bm. z zupełnie nowym programem. Ceny nie zostały podwyższone.

— **Teatr muzyczny „Lutnia“.** Drugi i ostatni występ artystów opery warszawskiej „Madame Butterfly“. Dziś o godz. 8.15 wspaniała opera Puccini'ego „Madame Butterfly“ z Lipowską, Doboszem, Naroznym w partjach głównych. Przy pulpicie R. Rubinsztein. Kasa czynna od 11-ej rano.

— **„Słodki kawaler“.** Jutro po raz 3-ci odznaczająca się piękną muzyką op. Falla „Słodki kawaler“ w obsadzie premierowej.

— **Szczepko i Tońko w „Lutni“.** W czwartek 8 bm. wystąpią dwukrotnie o godz. 7.15 i 9.15 w znakomitej wykonawcy wesołej lwowskiej fali Szczepko i Tońko, przy współdziałaniu świetnej interpretatorki romansów nastrojowych Olgi Kamińskiej, oraz pary baletowej Martówny i Ciepielkiego.

— **Teatr Lit.-Art. „Nowości“.** Dziś powtórzenie wczorajszej premiery p. t. „Tiri-bom-bom“, w której po raz pierwszy wystąpił ulubieniec Wilna, Wacław Jankowski. Codziennie 2 seanse o g. 6.30 i 9.15.

Ministerstwo oświaty przygotowuje projekt zmiany ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli państwowych. Zmiany dotyczyć będą kwalifikacji, które w stosunku do nauczycieli szkół powszechnych okazały się niedogodne, nie tylko dla władz, lecz i dla nauczycielstwa. Ma

ją być zmienione przepisy w sprawie zwalniania nauczycieli, którzy otrzymali dwukrotnie niedostateczną ocenę przełożonych władz. Ma być u możliwione zatrzymanie w służbie na dalszy okres próbny tych tymczasowych nauczycieli, którzy otrzymali pierwszą ocenę niedostateczną.

Co za dużo, to niezdrowo... Żydzi dostawcami mięsa

Niedawno pisaliśmy o przetargu ogłoszonym przez nasz garnizon na dostawę mięsa i innych produktów spożywczych. Przewidywania nasze, że ze strony Izby Rolniczej nie w kierunku odbicia żydom dostaw wojskowych nie zrobiono — okazały się słuszne. Ofertom żydów: Mejera Szeperskiego i Abela Józefa — nie przeciwstawiono żadnych poważniejszych ofert polskich. Skutek był taki, że chcąc nie chcąc, intendentura musiała przyjąć żydowską ofertę. Umowę już podpisano. Warunki dostawy mięsa są pierwszorzędne... dla dostawców. Teraz kiedy wieś wyprzedaje bydło za bezcen — żydzi za kg. mięsa dostają 63 gr. Dla porównania: mięso, dostarczane przez polskich dostawców Zarządowi Miasta do szpitali płatne jest 40—50 gr.

za kg. Trudno przypuścić, że gatunek mięsa dostarczany dla chorych w miejskich szpitalach będzie niższy od dostaw żydowskich dla wojska!

No, umowa zawarta — kłamka zapadła: na przyszły rok będzie nauka... ale jest jeszcze ciekawa sprawa. Nie wiemy z jakiej racji przy takich dogodnych warunkach dostaw wojskowych Zarząd Miejski utrzymuje w mocy zwracanie dostawcom opłat za korzystanie z rzeźni miejskiej? „Premia“ w wysokości 5 zł. 10 gr. od sztuki daje rocznie 40—50 tysięcy zł. dodatkowego zysku dostawcom — no i tyleż ubytku Zarządowi Miasta. Czy nie należałoby tego zmienić? Chyba miasto zna inne racjonalniejsze sposoby wydawania pieniędzy? (In)

„Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego“

W r. bież. odbędzie się w Wilnie i w całej archidiecezji wileńskiej „Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego“, organizowany przez Instytut „Caritas“.

Przygotowania do przeprowadzenia wspomnianego „Tygodnia“ są już

w pełnym toku. W obecnej chwili tłoczy się specjalne druki, broszurki i obrazki treści religijnej, które będą kolportowane podczas akcji „Tygodnia“. W programie „Tygodnia“ przewidziano akademie, nabożeństwo, zbiórki itp. (m)

Wzrost bezrobocia w Wileńszczyźnie

W związku z nastaniem t. zw. sezonu martwego, ilość bezrobotnych w województwie wileńskim znacznie wzrosła. Według danych

na terenie Wileńszczyzny zarejestrowano 8694 bezrobotnych, w tej liczbie 2760 kobiet, oraz około 3 tys. pracowników umysłowych. (h)

Pijaństwo i złodziejstwo małych dzieci

W Mołodecznie zatrzymano Stanisława Strakszyca, lat 12 i Włodzimierza Gałaję, lat 12, zam. w Mołodecznie, którzy byli pijani. W czasie rewizji znaleziono u chłopców 466 zł.

w gotówce. Ustalono, że pieniądze Strakszyce skradł u swego ojca z niezamkniętej szafy w mieszkaniu. Pieniądże zwrócono poszkodowanemu.

Prowiant dla KOP-u bezpośrednio od rolników

BRASŁAW. Dowództwa KOP-u w pow. brasławskim wysłało pismo do gmin, by powiadomiły ludność, że kwaterymistrzostwo oddziałów przyjmuje wszelką ilość prowiantu bezpośrednio od rolników, płacąc

należność natychmiast według cen rynkowych. Prowiant przyjmują dowództwa oddziałów w Słobódce, Druż, Dunderach, gm. słobódzkiej i Mieżanach, gm. dryświackiej.

Pożar w Łyntupach

ŚWIECIANY. W nocy na 4 b. m. wybuchł groźny pożar w miasteczku Łyntupach w okolicach rynku. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej udało się pożar zlokalizować i uda-

remnić przerzucenie się ognia na sąsiednie budynki. Spłonęły 4 zabudowania. Straty wynoszą ogólnie kilkanaście tysięcy złotych.



zdaje się mówić Wasza rodzina z długim szeregiem niezaspokojonych potrzeb życiowych. I dopiero wygrana na loterii pozwoli Wam w jednej chwili zaspokoić potrzeby osób najbliższych. Nie zwłocznie nabądźcie los 1 klasy 37 L. P. w szczęśliwej kolekturze

A. Wolańska

Wilno, Wielka Nr. 6. Konto P.K.O. 145461. Zamówienia zamieszcowe załatwiamy odwrotnie. Ciągnięcie 22 października.

Wybicie szyb w gmachu Sądu

Wczoraj wieczorem nieznanymi sprawcy wybili dwie szyby w gmachu Sądu Okręgowego, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Pościg nie dał wyniku. Zachodzi przypuszczenie, że uczynili to wywrowcy. (h)

Utworzenie dekanatu mołodeczańskiego

Zarządzeniem J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity, utworzony został dekanat mołodeczański, który objął następujące parafie: Mołodeczno, Kraśne, Radoszkowice, Dubrowa, Lebedziew, Raków, Baturzyn, Gródek, Chochła, Chożów, Oborek, Hruzdowo i Bienica. (m)

Robotnicy rolni powracają z Łotwy

Z Turmont donoszą, iż w drugiej połowie września r. b. z Łotwy powróciło do Polski 866 robotników i no botnic rolnych.

Większe nasilenie powrotu robotników z Łotwy nastąpi dopiero w połowie b. m. (h)

Ofiary

złożone w Admin. „Dziennika Wileńskiego“ Firma fabr. cukrów i czekolady „A. Poleski“ złożyła w naszej Administracji zł. 100 (sto zł.) na następujące instytucje: Na Dom Dzieciątka Jezus zł. 25. Na Złobek Im. Marii zł. 25. Na Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo zł. 25. Na bursę im. Jezus zł. 15. Na T-wo „Caritas“ zł. 10. Powyższe instytucje są proszone zgłosić się po odbiór do naszej Administracji w godzinach biurowych od 10 do 3-ej p. p. M. Z. ku uczczeniu rocznicy śmierci s.p. Marii Odyńcowej składa zł. 10 dla najbardziej potrzebujących. P. Maculewiczowa zł. 3 dla rodziny z 7-gim dziećmi. A. J. zł. 2 dla wdowy z 2-gim dziećmi. N. N. gr. 50 dla wdowy z 2-gim dziećmi.

LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

Doktor Boskoop swoim drobem, kobiecim piśmem skreślił w przejęmy list do pana van Trompa: „...wiem, że dla mnie i dla mojej skromnej wiedzy Pańska propozycja jest wielkim zaszczytem. Czuję jednak, że nie poddałam obowiązkom towarzyskim, związanym niewątpliwie z tem wysokim stanowiskiem. Muszę dodać, że już się bardzo przyzwyczaiłem do Belawanu, prztem jak większość starych ludzi stałem się nieruchliwym konserwatystą. Jestem przekonany, że Szanowny Pan nie weźmie mi za złe, jeśli ze szczerym żalem uchylę się od objęcia zaproponowanego mi stanowiska. Dziękując Panu za cenne dowody życzliwości, proszę przyjąć wyrazy szacunku...“

Był wogóle bardzo zmartwiony i rozgniewany. Próbę Garama unieszkodliwienia Boskooopa zatrutą igłą uważał za samowolę, złe pomyślaną w dodatku, która przy pewnych całkiem prawdopodobnych okolicznościach mogła spowodować wielkie przykrości. Nadomiar złego komisarz Huysmans złożył meldunek o chorobie. Van Tromp przyjąłby obojętnie tę wiadomość, gdyby nie to, że czegoś nigdzie nie można było znaleźć. Znikł. Komisarz Huysmans, siedzący w kancelarii gubernatorstwa przy biurku i opracowujący papiery — zgodził się. Ale komisarz Huysmans chory i niewidzialny — to było bardzo nieprzyjemne. Pozostawała znów Liljana Green. Zdawało się jednak, że wszystko się sprzyściło przeciw van Trompowi. Zaszedł wypadek, na jaki należy być zawsze przygotowanym, gdy się powołuje kobietę do współpracy.

47) Liljana Green zakochała się i jak na złość w człowieka, który już raz przeszkodził — w Dominiku Ossowskim. Sprzątnięcie młodego malarza nie przedstawiało dla Garama żadnych trudności. Wypadek z Gulumem nie należał do wyjątków. Mógł więc bez osobliwych trudności usunąć z drogi młodego malarza, lecz nie zrobił tego, ponieważ znał dostatecznie kobiety: wówczas musiałby zrezygnować raz na zawsze z pomocy Liljany Green i marzyć się tem samym tajemniczemu osobnikowi, z którym się bardzo liczył. Po namyśle zrezygnował z porachunków z Ossowskim i potrafił przekonać „Radę naczelną związku kupców kolonialnych“, że inaczej być nie może. Wythłamaczył im, że cudzoziemiec był prosto pijany do nieprzytomności i jedynie dlatego się włamał do pokoju, w którym odbywało się posiedzenie. Trudniej przedstawiała się sprawa z poszkodowanymi: czcigodny Ah-Fong leżał do tej pory ze złamaną nogą; czcigodni panowie Balkul i Simat Saparang byli oparzeni dotkliwie, gdyż na nich spadła prawie cała zawartość kosza z rozrażonym węglem.

Kosztowało sporo trudu, by powstrzymać ich od samowolnych prób zemsty. W końcowym rezultacie Garama przesładował wyjątkowy pech i utwierdziły go w tem mniemaniu ostatnie odwiedziny Liljany Green. Zapewniała usilnie, że się zajmie wyłączenie doktorem Boskoopem i że już zrobiła znaczne postępy w tym kierunku. Przysięgłaby, że były to obietnice na odstępstwo. Postanowił po paru dniach odwiedzić ponownie zakochaną kobietę, użyć mocniejszych argumentów do otrzeźwienia jej i zmuszenia do ślepego posłuszeństwa. Jego nadzieje małały tem bardziej, że raporty brzmiały wcale niepocieszająco: „...Tuan malarz jest u niej, robi portret...“ „...Tuan malarz wyjechał z nią do bungalowu, który wynajęła za miastem na „Małych górach...“ „...Tuan malarz jest u niej. Kończy portret...“ „...Portret już dawno gotowy, a on ciągle maluje...“ — donosił wywiadowca jakby z oburzeniem. Nie ulegało wątpliwości, że się zakochała na zabój. Skąd można było przypuszczać, że tak się skończą pozornie niewin-

ne seanse malarskie?... Zwłaszcza dla kobiety, jak Liljana Green, która — jeśli chodzi o tego rodzaju uczucia — odznaczała się zawsze osobliwie zdrowymi poglądami. I raptem wpadła talk, że ani Garam, ani Boskoop nie nie poradzą. Bo na miłość niema sposobu. Kobieta nie dlatego kocha mężczyznę, że jest mądry, albo piękny, albo zdolny, nie dlatego, że jest dla niej dobry, lub ją rozumie, czy też bije — kocha go, bo kocha. Należy to wyjaśnić dla uniknięcia nieporozumień. Można byłoby pomyśleć, naprzykład, że Ossowski porwał ją i odurzył chwilowo gwałtownym wybuchem twórczości, i że ulegając mimowoli atmosferze zachwyty i uniesienia, wywołanym jego bezpośrednią, żywiołową naturą, uległa krótkotrwałemu złudzeniu miłości. Otóż w rzeczywistości sprawa się przedstawiała zupełnie inaczej i zawód Ossowskiego nie odgrywał w niej żadnej roli. Poprostu pierwszy raz w życiu spotkała człowieka, który był jej typem i o którego gotowa była walczyć z całym światem. (D. c. n.)

CASINO

Upajająco-olśniewający film egzotyczny! Dzielę wygnanie z raju na ziemi

OSTATNI POGANIN



W rol. gł. MALA I LOTOS. Nieprawdopodobne piękno. Wśród najpiękniejszych kobiet czarujących melodj i tańców zdała od cywilizacji plynie życie wolnych ludzi. Emocjonująca akcja. Tempo Urozmaicony nadprogram. Pocz. punkt. 4, 6, 8 i 10.15 W dn. św. od 2-ej. Bil. honor. i bezpl. nieważne

Polskie Kino ŚWIATOWID Miekiewiczza 5

Genialna gra utalentowanej gwiazdy Poli Negri w filmie, który wzruszy i zachwyci każdego p. t. Przepych i bogactwo wystawy! Ognisty temperament! Bolesny zawód żony! Kosztowna reżyserja! Nadprogram atrakcje

HELIOS

Premiera! Prod. 1936-37 Ulubieniec wszystkich

Adolf DYMSZA

w swej najnowszej kreacji brawurowej komedii „Bolek i Lolek” Reż. M. Waszyński Nad program: Kolorowa atrakcja oraz aktualia

JAN FRLICZKA

Wilno, Wielka 11 Filja Świętojańska 6 („JANUSZEK”) POLECA bieliznę, swetry, pończochy, bluzki, apaszki, rękawiczki i wszelką konfekcję damską polowery, krawaty, kołnierzyki, bieliznę i wszelką męską galanterję WSZYSTKO OD A DO Z, FARTUSZKI, KOLNIERZYKI, POŃCZOSZKI I T. P.

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie W. JUREWICZ (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Miekiewiczza 4

ZAKŁAD OPTYCZNY Jana Iwaszkiewicza Wileńska 28, wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p. p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele.

Miljardy samic pędzika przedzielnika uchwyta światowej sławy, tani skuteczny, LEP SOTOR Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych WILNO, ul. ZAWALNA 28. w. J. Krywko. Tel. 21-48 Porady fachowe bezpłatne

Nowootwarta Biblioteka (Wypożyczalnia książek) Zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży. Mickiewiczza 24-5 Czynna od 9—7 w. Warunki bardzo dostępne.

NOWOOTWARTY SKLEP FUTER W. SZCZURSKIEGO WILNO, 5-to JAŃSKA 7 poleca po cenach najniższych: karakufy, cielaiki, fokl, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

Uwaga! PANIE: Modne suknie, sweterki, pulowarki, szlafroczy, bielizna, bluzeczki, pończoszki, rękawiczki, apaszki, parasole, torebki i luksusowe wyroby z wełny. PANOWIE: Gustowne koszule, krawaty, kołnierzyki, bielizna, swetry, bonjurki, pijamy, szlafroki, szalik, apaszki, ciepłe wyroby z wełny i t. d. MŁODZIEŻ I DZIECI: W bogatym wyborze, pończoszki, rękawiczki, sweterki, wyroby wełniane na jesień i zimę. poleca Dom Przemysł. Handlowy W. NOWICKI WILNO WIELKA 30

PAN TRELOWATA

Następny program BARSZCZEWSKI, BRODNIEWICZ

NOWOŚCI Balkon 25 gr. Dział premiera przebojowej rewii w 2 cz. i 15 obr. p. t.: TIRI-BOM-BOM!!!

Świetny program, z udziałem primadonny Grabowskiej, Różyńskiej, primabaleriny Topolnickiej, Boruńskiego, baletu Konrada Ostrowskiego, oraz nowozaangażowanego komika sceny i ekranu, ulubieńca Wilna WACŁAWA JANKOWSKIEGO. Rewelacja humoru, piękne balety, zachwycające dekoracje art. malarza Zaleskiego. Codziennie 2 seanse: 6.30 i 9.15. W niedzielę początek o 4-jej. W soboty kasa czynna do godz. 10-jej.

DRZEWKA wyjątkowo ze szkółek miejscowych, odpowiednio do warunków klimatycznych i glebowych poleca Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Wilnie, ul. Zawalna 9. Tel. 323.

POWAŻNA FABRYKA WYROBÓW KOSMETYCZNYCH poszukuje wprowadzonego przedstawiciela na wojew. wileńskie. Reflektuje się tylko na osobę energiczną, mogącą złożyć kaucję do zł. 500,— na zabezpieczenie składu towarowego, który będzie urządzony we Wilnie. Szczegółowe oferty, z podaniem referencji, do wydawnictwa „Nowa Linja”, Kraków, ul. Nowowiejska 31, pod „Sekret piękna”.

FARBIARNIA FUTER Jan Pawlak 4-TO JAŃSKA 6. Farbowanie wszelkich futer, oraz wyrobów skórzanych, kurtek, kożuszków, obuwia i garderoby męskiej i damskiej. Firma nagrodzona dużym złotym medalem.

PRACA ZAOFIAROW. POTRZEBNA służąca do wszystkich, przychodząca, lub stała świadectwa o-bowiązkowe. Oferty pod „Łukiszki”. 20-2

PRACA POSZUKIWI. EKONOM zawodowy, ze znajomością ogrodnictwa, pszczelarstwa poszukuje posady od zaraz. Posiada świad. dobre. Zgłoszenia: Zwierzyniec, ul. Rysia Nr. 16, m. 3; dla „poszukującej pracy”. 18-3

Jesień—rok szkolny—sprzysparza rodzicom kłopotów. Trzeba kupić (podręczniki szkolne, tornistry, teczki, zeszyty, bruliony, stalówki, etc. Lecz gdzie to wszystko nabyć jak najtaniej i najlepiej. Odpowiedź jedna w nowootwartej księgarni i składzie materiałów piśmiennych. Tamże wypożyczalnia nut J. ZDANOWICZA ul. Wileńska 8 CENY NAJNIŻSZE. WYBÓR WIELKI

Kursy języków obcych w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gospodarczych, MICKIEWICZA 18 (gmach B-ci Jabłkowski) angielski, francuski, niemiecki, rosyjski; kursy element., średni i wyższy, dla dorosłych popołud. Zgłoszenia do nowych grup od 8—13 oraz 17—20 w lokalu Instytutu Nauk H.-G. Zadzajcie prospektul — Tel. 14-14.

Z zagłębienia studio. Polskie Radio otwiera cykl odczytów: „Dyskutujmy”. — „Rola przywódcy w życiu społecznym”.

Tysiące słuchaczy Polskiego Radia i ich znajomi nie mają możliwości, z powodu ciężkich warunków materialnych, brania udziału w życiu intelektualnym. Inni znowu, choć mieliby na to potrzebne środki, mieszkają na dalekiej prowincji, a przecież każdy człowiek inteligentny powinien mieć możliwość wypowiedzenia się na temat zjawisk, które codziennie przynosi życie. W tym właśnie celu Polskie Radio stworzyło specjalny cykl odczytów dyskusyjnych, podając w audycjach temat, oświetlając go wszechstronnie i wysuwając tezy do dyskusji, co umożliwia zebrany przy głośnikach po skończonym odczycie wypowiedzianie się na poruszanych sprawach.

Audycje te w sezonie zimowym 1935/36 cieszyły się wielkim powodzeniem wśród audytorium radiowego, obecnie z wejściem w życie sezonu zimowego, na rok 1936/37 odczyty dyskusyjne zostają wznowione z dniem 6 października i nadawane będą w godzinach późniejszych, t.j. o godz. 19.00, kiedy wszyscy już po zakończeniu zajęć biurowych mogą spokojnie zgromadzić się przy głośnikach. Odczyty dyskusyjne są najdłuższym odcinkiem w dziale słowa mówionego, otrzymują bowiem 20 minut w programie, w każdy wtorek.

Pierwszy odczyt z tego cyklu dn. 6 października o godz. 19.00 podniesie temat roli przywódcy w życiu społecznym. Prelegentem będzie dr. Bogdan Suchodolski.

W cyklu audycji „dyskutujmy” omawiane będą zagadnienia ogólnoo-bywatelskie, społeczne, gospodarcze, kulturalne i etyczne. Każdemu z nich poświęcony będzie krótki cykl, a jeśli chodzi o formę — będą to zarówno odczyty jak i dialogi i dyskusje grupowe.

Polskie Radio Wilno Wtorek, dnia 6 października.

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dziennik poranny; Giełda rolnicza; Plyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Plyty; 12.40 Przygotujemy się do zimowego żywienia krów, wygl. Opakki; 12.50 Dziennik południowy; 13.00 Plyty; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codzienny odcinek powieściowy; 15.40 W rytmie polskiego tańca (plyty); 16.00 Aktualne zagadnienia litewsko - polskie, pog.; 16.15 Skrzynka P. K. O.; 16.30 Koncert Małej Ork. P. R.; 17.00 Odczyt; 17.15 Koncert z wystawy radiowej; W przerwie — Recytacje w wyk. Mariusza Maszyńskiego; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Lato na Wileńszczyźnie, plan pięni letnich w opracowaniu Elżbiety Minkiewiczówny, śpiewa chórowo pod kier. Grzegorza Szymy; 18.50 Przemówienie Min. WR i OP; 19.05 Dyskutujmy; 19.25 Audycja z cyklu „Sonaty Beethovena”; 19.45 Piosenki; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny; W przerwie — „Dziennik wieczorny”; Pogadanka aktualna; 22.30 Szkic literacki; 22.45 Muzyka taneczna (plyty); 22.55 Ostatnie wiadomości.

POKOJIK ciepły słoneczny z wygodami, wejście niekierujące. Piwna 6 m. 5 od g. 2—5 pp.

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi (3 duże, 2 małe), z kuchnią, z werniksem, z wszelkimi wygodami, przy ogrodzie, wolne od podatku lokalowego, ul. Popowska 37 (Zarzecze), za 75 złotych miesięcznie. Wiadomość na miejscu. 3-1

Mieszkanie do wynajęcia 3 pok. z kuchnią, przedpokój, elektr., z ogródkiem, ul. Konarskiego 40-9. 1470-6

Mieszkanie 4 pokojowe, z wygodami, w ogrodzie, słoneczne, suche i ciepłe. Tomaszka Zana 6/2, dowiedzieć m. 4.

Mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią, ciepłe, słoneczne, b. ładne, bez podatku. ul. Tomaszka Zana 23-b, m. 3. 20-2

LEP I OPASKI Firmy „AZOT” poleca WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY w Wilnie, ul. Zawalna 9. Tel. 323.

KUPIJĘ wszelką używaną garderobę męską i damską oraz różne rzeczy. Zgłosz. do adm. „Dz. Wil.” pod „Zródło Polskie”.

Dom do sprzedania. Dowiedzieć się: ul. Ad. Mickiewiczza 22, u dozorczy Węclawskiego.

Folwark 250 ha, w tem 2 jeziora, nad rzeką Wilją. Grunt leśny, od Wilna 25 km, od miasteczka 2 km. Sprzedam z inwentarzem za 30 tys. zł. Wilno, ul. Bosaczkowska 4-10. 14-3

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabularyczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu i druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miesięca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.